PRZEGLĄD SOCJOLOGICZNY
2023 72(2): 9–15
ISSN 0033-2356; e-ISSN 2450-9361
https://doi.org/10.26485/PS/2023/72.2/1

JERZY STACHOWIAK
Uniwersytet Łódzki

OD TŁUMACZA: PSYCHOLOGIA DYSKURSOWA I JEJ JĘZYK

Psychologia dyskursowa (PD) jest podejściem niezwykłym. Wyróżnia się nie tylko na tle wielu obszarów w naukach społecznych, ale też na tle wielu odmian analizy dyskursu. Ma to zasadnicze znaczenie dla lektury publikowanych tekstów Dereka Edwardsa, jednego z głównych inicjatorów psychologii dyskursowej. Otóż na ogół w naukach społecznych przyjmuje się, że (a) słowa pozwalają oddać prawdę o faktach. Stąd, na przykład, w wywiadach badawczych zadaje się ludziom pytania o wydarzenia, w których brali udział, i traktuje uzyskane odpowiedzi jako drogę do poznania faktów. Inną możliwością w typowych badaniach społecznych jest uznawanie, że (b) słowa pozwalają dotrzeć do tego, jak ludzie widzą świat. W tym wariancie zadawanie ludziom pytań (np. w wywiadach) lub czytanie ich tekstów (np. pamiętników) ma pomóc w zrekonstruowaniu tego, jak ludzie myślą o świecie lub jak go przeżywają. W obydwu przypadkach – (a) i (b) – słowa są analizowane jako środki do czegoś: środki dotarcia do tego, co się dzieje w świecie zewnętrznym (fakty) lub w świecie wewnętrznym (ludzka pamięć, emocje, wiedza itp.).

PD prowadzi swoje badania inaczej – odmiennie podchodzi do roli, jaką w rzeczywistości społecznej pełnią słowa. Wybiera ona możliwość (c): analizuje dyskurs dla niego samego (ze względu na jego własne cechy), zajmuje się nim pod kątem tego, jak jest zbudowany i jakie daje retoryczne możliwości. PD nie analizuje dyskursu po to, aby dowiedzieć się, jaki jest świat, o którym mówią ludzie, ani po to, aby ustalić, co ci ludzie mają w głowach. PD bada, co można słowami zrobić, do czego ludzie je stosują, jak za ich pośrednictwem ludzie

Dr, e-mail: jerzy.stachowiak@uni.lodz.pl; https://orcid.org/0000-0002-7727-1082

radzą sobie w życiu. Oznacza to przede wszystkim, że PD nie próbuje robić tego, co często uprawiają psychologowie i socjologowie: nie spekuluje na temat psychologicznych cech ludzi i nie szuka w nich odpowiedzi na pytanie o ukryte przyczyny ludzkich działań. Nie przypisuje też sobie znajomości faktów, o których ludzie rozmawiają, aby samodzielnie rozstrzygnąć, czy ludzie ci mieli słuszność w tym, co powiedzieli. Ludzka psychika i fakty są interesujące dla PD jako tematy rozmów codziennych, a nie jako źródła naukowych wyjaśnień ludzkiego postępowania. To wszystko czyni PD fascynującą, ale i kontrowersyjną, a przy tym często mylnie odbieraną przez głównonurtowe odmiany psychologii i socjologii.

Oba teksty Dereka Edwardsa, *Psychologia dyskursowa* oraz *Dyskurs, poznanie i praktyki społeczne: bogactwo językowej i interakcyjnej powierzchni*, łączy idea zapobieżenia tym nietrafnym interpretacjom. Edwards twierdzi, że sens obecności określeń psychologicznych w języku i dyskursie nie polega na tym, że miałyby one być świadectwami ukrytych ludzkich cech. Sens ten polega raczej na tym, że określenia psychologiczne są użyteczne w sytuacjach społecznych. Można je wykorzystać podczas kłótni (przypisanie odpowiedzialności za problem), do żartowania z kogoś (użycie kontrastu między tym, jaki ktoś jest, a tym, jaka jest sytuacja, w jakiej ktoś się znalazł), do ustalania przyczyn problemów z kimś (potoczne lub fachowe „zdiagnozowanie" kogoś) itd. Głównonurtowa psychologia i socjologia, a także uczestnicy życia codziennego, nieraz psychologizują. Traktują wówczas słowa jako pośrednie świadectwa tego, co w głębi siebie ludzie myślą, czują lub przeżywają. Ale psychologizacja oznacza pomijanie praktycznych, sytuacyjnych i bezpośrednio obserwowalnych zastosowań słów. Dla PD cechy języka i dyskursu kształtują się w sferze publicznie prowadzonych interakcji. Właśnie tę sferę bada PD i jej dotyczą oba teksty Edwardsa.

Tekst pod tytułem *Psychologia dyskursowa* jest obszerny i zawiera całościową prezentację PD. Opiera się na licznych przykładach i przekrojowym omówieniu tego nurtu. Jego zalety docenią zwłaszcza czytelnicy nieobeznani z PD. Edwards omawia ją niejako od podstaw, w sposób podręcznikowy, z zarysowaniem jej kontekstu powstania oraz z licznymi ilustracjami empirycznymi. Drugi tekst, *Dyskurs, poznanie i praktyki społeczne: bogactwo językowej i interakcyjnej powierzchni* jest krótszy, bardziej skondensowany, ale przez to również trudniejszy w odbiorze. On także przedstawia specyfikę PD, ale jest znacznie gęstszy, zawiera mnóstwo zapożyczeń z technicznego języka etnometodologii, a przy tym mniej objaśnień pomocnych czytelnikom dopiero zapoznających się z PD. Jego siłą jest jednak zmierzenie się z często powracającą krytyką PD, że niejako bada ona sprawy drugorzędne, a te naprawdę istotne („prawdziwie" psychologiczne) pozostają poza jej zasięgiem. Edwards odpowiada na ten zarzut, posługując się

analizą przykładu. Pokazuje, jak PD podchodzi do jednego z klasycznych problemów psychologicznych – intencji działania.

PD to przede wszystkim typ pracy badawczej. Podobnie jak w analizie konwersacyjnej, w publikacjach wydawanych w tym nurcie zwykle podaje się informacje na temat źródeł, z których zaczerpnięte zostały analizowane materiały. Praktyka ta jest pojmowana przez samą PD jako wypełnienie podstawowego obowiązku uczciwości naukowej, polegającego na ujawnieniu podstawy empirycznej badania. Oznaczenia źródeł danych podawane są bezpośrednio przy analizowanych rozmowach i tekstach. Nie obowiązuje jednak powszechnie stosowany system zapisywania tych oznaczeń. Zwykle odnotowywane są informacje o zbiorze nagrań, z którego wzięty został analizowany fragment, oraz w którym dokładnie miejscu dłuższej transkrypcji można odnaleźć badany wycinek zapisu. Na przykład zastosowane przez Edwardsa oznaczenie „DE: Beveridge: str. 24" oznacza, że autorem nagrania jest Derek Edwards (DE), jest to zapis przesłuchania osoby, która na użytek badania otrzymała pseudonim „Beveridge" oraz przytoczony fragment pochodzi z 24 strony transkrypcji całego przesłuchania. Informacje te są potrzebne tylko chcącym sięgnąć do źródła, z którego pochodzi dany fragment. Nie są one jednak niezbędne do śledzenia analizy przeprowadzonej w artykule ani do ewentualnej dyskusji z jej wynikami.

PD udostępnia zapisy nagrań również po to, aby czytelnicy mogli się podjąć samodzielnej analizy materiału. Jednak w przypadku pracy nad fragmentami przetłumaczonymi z języka obcego, trzeba się liczyć z tym, że trudności translatorskie nie znikają wraz z oddaniem w języku docelowym własności oryginału. Przekład musi uwzględniać analizowane fragmenty mowy potocznej oraz musi dostosować się do symboli transkrypcji przejętych przez PD z analizy konwersacyjnej (AK), do której wprowadziła je Gail Jefferson. Zapisy rozmów to odrębna dziedzina decyzji translatorskich. Na przykład w jednym z oryginalnych zapisów z przesłuchania policyjnego padają słowa: „I didn' think o' tha:t.". Do nich odnosi się komentarz Edwardsa w przypisie: „Zapis 'tha:t' uwzględnia konwencję wprowadzoną do AK przez Jefferson, zgodnie z którą podkreślenie występujące przed dwukropkiem wskazuje dźwięk wznosząco-opadający, a kropka oddaje intonację opadania dźwięku końcowego". W języku polskim taka prozodia jest jednak mało prawdopodobna. Oddanie potoczności języka oryginału wymaga więc innego sposobu. Jedną z możliwości jest oparcie się na tym, co Umberto Eco określił jako świat możliwy. Rzecz w przyjęciu pewnego prawdopodobnego przypuszczenia, w jaki sposób słowa wypowiedziane w jednym języku mogłyby być wypowiedziane w drugim. A zatem, gdyby przesłuchiwany powiedział: „Nie myślałem o tym", wówczas wyrazisty akcent raczej nie padłby na „tym",

lecz na „myślałem" i nie byłaby to charakterystyczna dla angielszczyzny intonacja rosnąco-opadająca, tylko nacisk położony na sylabę „la". Ponadto zapis oryginału odnotowuje, że przyimek „of" zostaje wypowiedziany bez wyraźnego „f", a „didn't" – bez „t". Nie wszystkie podobne detale mowy potocznej można w tłumaczeniu ocalić, ale da się minimalizować ewentualne straty. Stąd w polskojęzycznej wersji przesłuchiwany powie: „Nie myślaem o tym". Podobnych przypadków jest w obu tłumaczonych artykułach znacznie więcej.

W swoich tekstach Edwards przedstawia niektóre z osiągnięć badawczych PD, ale umieszcza ją również w ramach dłuższej tradycji badawczej. Składają się na nią między innymi etnometodologia, analiza konwersacyjna, część badań retorycznych, wiele z prac w obrębie społecznych studiów nad nauką, a także filozofia języka Ludwiga Wittgensteina i Gilberta Ryle'a. Dlatego też wiele z określeń pojawiających się w obu artykułach wywodzi się z tej tradycji i ma charakter terminów technicznych. Należą do nich między innymi etnometodologiczne terminy takie jak „wytłumaczalność" (*accountability*), „uczestnik" (*member*), „indeksykalny" (*indexical*), „reokreślenie" (*respecification*), ale też „zaprzeczalność" (*defeasibility*) i „analizowalny" (*analysable*). Pojawiają się również techniczne terminy przejęte z analizy konwersacyjnej: „mówienie-w-interakcji" (*talk-in-interaction*), „środek" (*device*) czy ukierunkowanie (*orientation*).

Publikacje oparte na tej terminologii są zwykle wymagające w odbiorze. Dotyczy to nie tylko użytkowników języka polskiego, ale także czytelników anglojęzycznych. Jest to techniczny język, z którym trzeba się oswoić i nabrać wprawy w stosowaniu go. Jednak pojawianie się tych terminów nie zawsze oznacza trudności w lekturze. „Zaprzeczalność", choć ma źródła etnometodologiczne, może być rozumiana dosłownie: to, co ludzie mówią, jest zwykle tak ułożone, że można temu czemuś zaprzeczyć, czyli można podać inny (konkurencyjny) opis „tego samego". „Analizowalny" to także słowo nawiązujące do języka i słowotwórstwa charakterystycznego dla etnometodologii. Oznacza ono, że można coś poddać analizie na podstawie cech jawnych i bezpośrednio dostępnych. „Środek" oznacza dowolny sposób organizacji mowy. Przy czym w źródłowym słowie *device* zawarte jest między innymi odniesienie do skojarzeń z urządzeniem i mechanizmem, które do analizy konwersacyjnej wprowadził jej założyciel – Harvey Sacks.

Jednak są też terminy, które przez swoje bogactwo znaczeniowe i wielość zastosowań sprawiają więcej kłopotów zarówno tłumaczom, jak i czytelnikom. Na przykład słowo „wytłumaczalność" ma ściśle etnometodologiczny charakter i niełatwo podać jego zwięzłą oraz prostą definicję. W całkowicie roboczym ujęciu chodzi tu o jawne objaśnienia (wytłumaczenia, *accounts*) tego, co ludzie robią,

oraz tego, co się wokół nich dzieje. Objaśnienia te są formułowane przez samych uczestników życia społecznego – w trakcie interakcji, w mowie i tekstach. Takie określenie „wytłumaczalności" jest tylko wstępne, a jego zadaniem jest pomoc w postawieniu pierwszego kroku w PD.

Osobnego wprowadzenia wymaga para często stosowanych w PD określeń: *talk* i *text*. Słowo *talk* jest w języku angielskim szczególnie wieloznaczne i znajduje dla siebie mnogość zastosowań. Może ono odnosić się do rozmowy prowadzonej podczas spotkania towarzyskiego, może też dotyczyć mowy wygłaszanej przez ważną osobistość publiczną. W poszczególnych zastosowaniach słowo to może sygnalizować ożywioną wymianę zdań w toku interakcji lub przemówienie, po którym nie nastąpi dyskusja (np. orędzie prezydenckie).

W PD najważniejsze jednak jest to, że *talk* jest dziedziną działań społecznych. Jest w nim nieodzowny aspekt ruchu, aktywności i bezpośrednich interakcyjnych następstw dla danej sytuacji. Dlatego też w publikowanych przekładach słowu *talk* odpowiada słowo „mówienie", a nie „mowa". Słowu „mowa" brakuje domyślnie zawartej w „mówieniu" dynamiki, która jest tak ważna dla PD. Ponadto słowo „mowa" podsuwa mylące skojarzenie z ogólną własnością człowieka, który w toku swojego osobniczego rozwoju nabiera zdolności mowy, a następnie ją realizuje w życiu społecznym. Takie skojarzenie jest sprzeczne ze stanowiskiem PD na temat roli i możliwości języka, a także z jej praktyką analizy konkretnych materiałów.

Słowo *text* jest także wieloznaczne, ale mniej kłopotliwe dla tłumacza i bez większych zastrzeżeń można je oddać jako „tekst". Znajduje ono zastosowanie wszędzie tam, gdzie PD zajmuje się analizą tekstów, np. prasowych lub internetowych. „Tekst" odróżnia od „mówienia" przede wszystkim to, że nie jest aspektem potocznych interakcji – jest gotowym wytworem, niepodatnym na sytuacyjne przeformułowania. Jeśli można tak powiedzieć: tekst ma retoryczną dynamikę wewnętrzną, nie ma zaś czasowej dynamiki interakcyjnej żywej rozmowy. Dlatego też nie ma potrzeby tworzenia neologizmu, który dynamizowałby słowo „tekst" (np. „tekstowanie").

Edwards używa także określeń, które mają status terminów półtechnicznych. Są nimi przede wszystkim *handled* i *managed*. W zależności od kontekstu słowa te mogą mieć różne odcienie znaczeniowe, jednak dotyczą one zasadniczo tego samego, centralnego dla PD, zjawiska. Są przy tym często stosowane w parze, co samo w sobie warte jest zachowania w przekładzie. Dlatego też zostały dobrane takie warianty polskie, które umożliwiają ich różne stosowania, także w stronie biernej, w której najczęściej obecne są w oryginale: *handled* pojawia się jako „rozgrywane", a *managed* jako „kierowane". Ta spójność ma jednak

swoją cenę. W zależności od sytuacji, zwłaszcza gdy słowa te nie są stosowane razem, słowu *handle* bliższe byłoby „radzić sobie", „prowadzić" lub „załatwiać". Zatem wprowadzanie za każdym razem innego wariantu tworzyłoby zmienność tam, gdzie PD zwykle jej nie wprowadza. Stąd obecność w tłumaczeniu słowa „rozgrywane" – nieco odleglejszego znaczeniowo, ale za to oddającego zasadniczy sens zjawiska, o które chodzi w PD.

Słowa „handle" i „manage" sygnalizują trzy podstawowe sprawy: (a) w obrębie dyskursu zawsze dostępne są konkurencyjne opisy i zawsze istnieją retoryczne opcje, z których uczestnicy rozmów mogą czerpać. Inaczej mówiąc, w trakcie interakcji różne opisy są „w grze" – są możliwe do wykorzystania i uwzględnienia. Określenia „rozgrywane" i „kierowane" nie mają wskazywać na to, że jedni ludzie koniecznie manipulują innymi. Rzecz w tym, że ludzie na różne sposoby radzą sobie ze sprawami psychologicznymi i robią to na wiele różnych sposobów bezpośrednio wpływających na przebieg interakcji; (b) PD nie skupia się wyłącznie na leksykonie psychologicznym. Nie zajmuje się wyłącznie tym, że w rozmowach potocznych pojawiają się pojedyncze słowa dotyczące spraw psychologicznych. Dla PD równie ważne, jak pojedyncze słowa, są określone działania. Terminy „rozgrywane" i „kierowane" są w PD ważne także dlatego, że wskazują, jak ludzie radzą sobie ze sprawami psychologicznymi nieraz bez używania słów psychologicznych; (c) słowa, język i dyskurs są zjawiskami publicznymi, a nie subiektywnymi. W związku z tym wymagają publicznego „rozgrywania" i „kierowania".

W grupie takich półtechnicznych terminów są jeszcze dwa dodatkowe. Pierwszym jest „wersja" (*version*). PD posługuje się nim do podkreślenia tego, że każdy opis jest tylko jednym z możliwych w danej sytuacji i że zwykle dostępne są inne wersje „tego samego" zdarzenia, zjawiska itp. PD bada właśnie między innymi tę współobecność konkurencyjnych opisów oraz następstwa wyborów dokonanych między nimi („wersja" bezpośrednio wiąże się z terminami takimi jak „zaprzeczalność" i „wytłumaczalność"). Drugim półtechnicznym terminem jest „faktualny" (*factual*). Jest on zbudowany analogicznie do słowa „emocjonalny" (*emotional*). PD stosuje go w badaniach nad tym, jak ludzie posługują się opisami i ocenami sytuacji, innych ludzi i samych siebie. Analizuje, jak ludzie formułują owe opisy i oceny jako zgodne z faktami, czyli jak nadają im cechę określaną w PD jako faktualność. Łącznie owe techniczne i półtechniczne terminy składają się na siatkę pojęciową, z której PD systematycznie korzysta.

Styl pisarski Edwardsa jest jasny i czytelny, nie ma w nim ani ukrytych aluzji, ani sygnałów, których sensu odbiorcy musieliby się sami domyślać. Przy czym dla czytelników dopiero wprawiających się w PD publikowane teksty mogą

brzmieć obco. Zwłaszcza że znaczna część stosowanej w nich terminologii nie jest przez Edwardsa definiowana. Autor wymaga tym samym od czytelników przystąpienia do lektury z otwartością na nieznane: na inny sposób stawiania spraw i na inny język wykładu. Jednocześnie, jak przekonuje Edwards, dzięki takiemu właśnie językowi możliwe jest stworzenie radykalnej alternatywy badawczej dla psychologii i socjologii głównego nurtu.